



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Krystyna Kordula (drugie imię) Kukła urodziła się 22 października 1926 roku w Bydgoszczy, w rodzinie Zygmunta i Łucji z domu Zielińskiej. Jej ojciec był urzędnikiem państwowym, a także uczestnikiem obu wojen światowych, powstańcem wielkopolskim i żołnierzem wojny polsko-bolszewickiej. Dożył 91 lat, pochodził z długowiecznej rodziny. Pani Krystyna ma młodszą o 18 lat siostrę Barbarę, która żyje do dzisiaj.

Wybuch II wojny światowej pokrzyżował jej plany edukacyjne. Miała wówczas 13 lat i zamierzała rozpocząć naukę w gimnazjum, jednak wojna odebrała jej tę możliwość. Aby uniknąć wywiezienia na przymusowe roboty do Niemiec, pracowała jako pomoc domowa i służąca u niemieckiej rodziny. Dopiero po zakończeniu wojny mogła wrócić do nauki i realizować swoje marzenia.

Ukończyła Liceum Pedagogiczne w Bydgoszczy, a po zdaniu matury rozpoczęła pracę w Zakładzie Wychowawczym w Szubinie. Jednocześnie rozwijała swoje kompetencje zawodowe – podjęła zaoczne studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, kształcąc się w zakresie pedagogiki specjalnej. Praca z dziećmi i młodzieżą stała się nie tylko jej zawodem, ale przede wszystkim życiowym powołaniem.

W 1950 roku wyszła za mąż za Antoniego Kukłę, również nauczyciela, którego poznała w miejscu pracy w Szubinie. Małżonkowie doczekali się dwóch córek – Jolanty i Lucyny. W 1962 roku rodzina przeniosła się do Nakła nad Notecią, gdzie pani Krystyna kontynuowała pracę w oświacie. Po utworzeniu szkoły specjalnej w Nakle związała się z tą placówką, poświęcając się pracy z podopiecznymi aż do emerytury. Nie zakończyła jednak aktywności zawodowej wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego – do 75. roku życia pracowała jeszcze na pół etatu, dzieląc się wiedzą i doświadczeniem.

Za swoje zaangażowanie w pracę pedagogiczną została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, który otrzymała w latach siedemdziesiątych, jeszcze w czasie aktywności zawodowej. Z dumą wspomina lata pracy z dziećmi i młodzieżą. Jak sama podkreśla, gdyby miała ponownie wybierać swoją drogę zawodową, raz jeszcze zostałaby nauczycielką. Zamiłowanie do edukacji jest zresztą obecne w całej jej rodzinie, w której kolejne pokolenia również związały swoje życie z oświatą.

W 1982 roku pani Krystyna została wdową. Mimo trudnej straty przez kolejne lata pozostawała samodzielna i aktywna, prowadząc własny dom. Samodzielnie mieszkała aż do

98. roku życia, a obecnie opiekę nad nią sprawują na zmianę ukochane córki i ich mężów. *Dla takiej teściowej warto było się żenić* – tak mówi jeden z zięciów.

Rodzina zawsze zajmowała szczególne miejsce w jej życiu. Pani Krystyna z wielką troską wychowywała córki, a później z radością angażowała się w życie wnucząt. Chętnie zapraszała je na wakacje, spędzała z nimi czas, uczyła dobrego wychowania i przekazywała wartości, które sama wyniosła z domu rodzinnego. Doczekała się czworga wnucząt i pięciorga prawnucząt.

Jedną z jej największych pasji była literatura. Czytanie książek przez wiele lat stanowiło ważną część jej codzienności. Była osobą aktywną, pracowitą, zaangażowaną i opiekuńczą, zawsze gotową służyć pomocą najbliższym.

Pani Krystyna może dziś z dumą spoglądać na swoje życie – na lata oddanej pracy pedagogicznej, wychowanie córek oraz kolejne pokolenia rodziny. Jej historia pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki wytrwałości, pracowitości i konsekwencji, nawet gdy plany młodości zostają przerwane przez trudne wydarzenia. Pozostaje przykładem nauczycielki z powołania, której zaangażowanie w edukację i wychowanie młodych ludzi było ważną częścią całego życia.

Październik, 2026 r.